

JAN HUZAR

ur. 1946; Dorohusk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, fotografia, fotoreporter, Sztandar Ludu

W 1957 roku podjąłem pracę w „Sztandarze Ludu”

W kwietniu 1957 roku podjąłem pracę jako laborant fotografii w redakcji „Sztandaru Ludu” [Wcześniej] mniej więcej przez pół roku pracowałem w pracowni fotograficznej. [Ona się mieściła] na ulicy Staszica. Jej właścicielem był Kołłątaj, mój późniejszy szwagier. Poznaliśmy się wcześniej, ale już nie pamiętam dokładnie, jak to było. Znał ludzi [w „Sztandarze Ludu”. Ktoś go zapytał, czy miałby kogoś na laboranta. I tak się stałem pracownikiem tej gazety.

W krótkim czasie po tym, kiedy zacząłem tam pracować, został zwolniony albo sam się zwolnił fotoreporter. Wyjechał na stałe do Szwecji. Wykonywałem częściowo jego obowiązki (ktoś to musiał robić), ale nadal byłem laborantem. Dlatego że etat fotoreportera wymagał etatu dziennikarskiego, a po tym zwolnieniu do pracy przyjęto dziennikarza. Tak że nie było [miejsca dla] fotoreportera. Postarano się o to dopiero w czerwcu 1961 roku. Wtedy dostałem ten etat i już [pracowałem jako] fotoreporter w „Sztandarze Ludu”

[Publikowano tam] tak zwane miejskie strony. To było [na końcu] gazety. W poniedziałki [drukowano] wkładkę albo stronę sportową. W soboty i niedziele dwustronną kartkę „Kultura i Życie” Zależało, jakiego tematu [dotyczyły] fotoreportaże. Jeżeli z miasta, to zamieszczano je na stronie miejskiej. Jeżeli na zdjęciach była jakaś fabryka, to szły na stronę ekonomiczną –środkową. A krajobraz się pojawiał w różnych sytuacjach. [Fotografie] z miasta [publikowano] na miejskiej [stronie]. Czasami, gdy ktoś ocenił, że zdjęcie jest dobre, ładne i się nadaje na pierwszą stronę, to bywało, że tam [je publikowano]. [Traktowało się to jako] pewne wyróżnienie.

To była gazeta partyjna –organ lubelskiego komitetu partyjnego. Ja i Romuald Wiśniewski [jako jedyjni] nie [należeliśmy do] partii. To był wyjątek. Ale nigdy nas nie namawiano do zapisania się do partii. Ani jego, ani mnie. Nie wymagano [tego].

Wszystkie zdjęcia przechodziły przez cenzurę. Raczej mi się nie [zdarzyło, żeby] cenzura nie chciała puścić moich zdjęć]. Wiedziałem, co [może] pójść, a co nie

powinno pójść.

Data i miejsce nagrania	2014-02-07, Lublin
Rozmawiał/a	Karolina Kryczka
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"